

● Romuald Jankowski przewodniczącym WKZZ  
● Stanisław Warpas - I sekretarzem KZ PZPR

## Życiorys Stanisława Warpasa

Tow. STANISŁAW WARPAS urodził się w 1932 roku w miejscowości Sobolew w powiecie łukowskim, w rodzinie chłopskiej. Dzieciństwo spędził przy rodzicach prowadzących gospodarstwo rolne nadane im w 1944 r. w wyniku reformy rolnej. Sytuacja okresu dwudziestolecia międzywojennego nie pozwoliła mu na pełne ukończenie nauki, którą kontynuował po wyzwoleniu, podejmując jednocześnie pracę w pionie spółdzielczości wiejskiej „Samopomoc Chłopska”. W roku 1949, a więc w okresie rozpoczęcia pracy zawodowej, tow. STANISŁAW WARPAS wstępuje w szeregi ZMP, rozpoczynając bardzo aktywną działalność społeczno-polityczną, która już na siate będzie kierowała jego życiem.

Po upływie krótkiego czasu tow. STANISŁAW WARPAS obejmuje stanowisko przewodni-



czego koła ZMP, a następnie zostaje przewodniczącym zarządnym ZMP. W 1951 roku Komitet Powiatowy PZPR dostrzegając poważne walory młodego działacza powołuje go do pracy w Zarządzie Powiatowym ZMP. W rok później tow. STANISŁAW WARPAS powołany zostaje do czynnej służby wojskowej, pełniąc podczas tego czasu funkcję zastępcy przewodniczącego zarządu pułkowego ZMP, a następnie zostaje członkiem komitetu pułkowego PZPR.

Po odbyciu służby wojskowej w 1954 r. tow. St. Warpas podejmuje pracę w PPRN w Łukowie, ale już w 1955 r. powierzona mu zostaje funkcja I sekretarza KM PZPR w tym mieście. W tym roku również rozpoczyna naukę w rocznej międzywojewódzkiej szkole partyjnej po ukończeniu której decyzją KW PZPR skierowany zostaje do pracy w Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej, pełniąc w niej funkcję instruktora. Mimo bardzo wielu obowiązków tow. S. Warpas nie przestaje kontynuować nauki, kończąc w tym okresie Technikum Mechaniczne. W 1960 r. rozpoczyna pracę w Komitecie Wojewódzkim ZMS, początkowo jako instruktor, a następnie jako kierownik wydziału organizacyjnego KW ZMS. W 1961 r. zostaje wybrany I sekretarzem Komitetu Miejskiego ZMS w Lublinie, pełniąc przez trzy lata tę funkcję, to jest do chwili gdy powołano go do pracy w Komitecie Wojewódzkim PZPR.

Lata 1964-68 to okres trudnej pracy zawodowej i nauki w Wyższej Szkole Nauk Społecznych, którą następnie kontynuuje w Wydziale Ekonomicznym UMCS.

Tow. Stanisław Warpas należy do PZPR od 1953 roku. Jest znany jako zasłużony działacz partyjny, poprzez charakter swej pracy, na stanowisku instruktora wydziału ekonomicznego KW PZPR w Lublinie od długiego czasu związany z przemysłem, a zwłaszcza z czołowymi zakładami Lubelszczyzny, w tym i z WSK. Wiele pomagał w rozwiązywaniu trudnych spraw naszej Wytwórni. Na Plenum KZ PZPR w dniu 21 września br. został powołany na I sekretarza KZ PZPR. Nasza organizacja zyskała dobrego i zahartowanego w pracy partyjnej członka.

## Plenum Komitetu Zakładowego PZPR

W dniu 21 września odbyło się Plenum Komitetu Zakładowego PZPR przy WSK w Świdniku. W obradach udział wzięli: sekretarz KW PZPR Henryk Swiderski, I sekretarz KP PZPR Stanisław Kaper, zastępca kierownika wydziału organizacyjnego KW PZPR Zygmunt Dukowski oraz instruktor wydziału ekonomicznego KW PZPR Stanisław Warpas. Tematem Plenum były sprawy organizacyjne.

W związku z powołaniem dotychczasowego I sekretarza KZ PZPR Romualda Jankowskiego na zaszczytne stanowisko przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych, Plenum na jego prośbę zwolniło go z dotychczas pełnionych obowiązków. Jednocześnie na wniosek Egzekutywy KW PZPR Plenum jednogłośnie wybrało na stanowisko I sekretarza KZ PZPR instruktora wydziału ekonomicznego KW PZPR Stanisława Warpasa.

W czasie obrad głos zabierali uczestnicy Plenum, przedstawiciele instancji wojewódzkiej i powiatowej naszej partii, gratulując tow. Romualdowi Jankowskiemu objęcia tak poważnego stanowiska w organizacji zwią-

ków zawodowych i życząc jednocześnie osiągnięcia dalszych sukcesów. Mówcy podkreślali, że kierując organizacją partyjną w tak dużym zakładzie, tow. Romuald Jankowski przyczynił się do jej rozwoju i dalszego wzrostu aktywności w politycznym kierowaniu zakładem. Szczególnie zwrócono uwagę iż w czasie pełnienia funkcji I sekretarza KZ PZPR, tow. R. Jankowski (Dokończenie na str. 2)



Dyrektor naczelny mgr inż. W. Janik wręcza przewodniczącemu WKZZ tow. Romualdowi Jankowskiemu model śmigłowca.

## Wyjazdowe posiedzenie Prezydium ZO ZZ Met.

POD przewodnictwem W. Kucharskiego, przewodniczącego ZO ZZMet., odbyło się w Świdniku wyjazdowe posiedzenie prezydium zarządu okręgowego tego związku, poświęcone problemom bezpieczeństwa i higieny pracy oraz stosowania godzin nadliczbowych. Połączenie tych dwóch zagadnień nie było przypadkowe. Z analizy sytuacji na obu odcinkach wynika, że ogólny wzrost wypadków przy pracy w pierwszym półroczu br. w stosunku do analogicznego okresu ubieg-

łego roku, związany jest ze wzrostem pracy w godzinach nadliczbowych w niektórych zakładach metalowych Lubelszczyzny.

15 wypadków na 1000 pracowników, to stosunek dla ZO ZZMet. niepokojący, tym bardziej, że w dwóch zakładach zanotowano wzrost wypadków ciężkich, powodujących 28 dniową niezdolność do pracy. W FSC zaistniało takich wypadków 84, co stanowi 67 proc. w skali okręgu. Pomimo ogólnego zmniejszenia ilości wypadków liczba niezdolności do pracy, właśnie z powodu wypadków ciężkich wzrosła z 4.697 godz. do 5.537 godz. W poniatowskiej „Edzie” ilość wypadków wzrosła o 17, w tym o cztery wypadki ciężkie. W KFWM zmalała ilość wypadków ciężkich, ale wzrosła ilość wypadków lżejszych o 26.

W pozostałych zakładach ilość wypadków zmalała. W WSK z 22 do 10, w LFMR z 14 do 12, w WZMot. Zamość z 12 do 7. Jak z powyższego wynika największa poprawa nastąpiła w WSK, za co zakład został wyróżniony również przez ZPLiS „Delta”. Najczęstszymi przyczynami wypadków są: niewłaściwy transport ciężkich przedmiotów, wadliwa organizacja pracy w ogóle a stanowisk pracy w szczególności, zły stan urządzeń i inne.

W celu przeciwdziałania wypadkom wydano 69 zarządzeń poinstrykcyjnych, kilkadziesiąt zaleceń społecznych inspektorów pracy, wstrzymano eksploatację

(Dokończenie na str. 2)



Odnaczony Złotą Jubileuszową Odznaką ZZMet.

17-18 (268-269) 10 października 1970 r. Cena 50 gr

## Sezon wczasowy w WSK dobiegł końca

W sobotę powrócił z ośrodka wczasowego WSK w Darłówku ostatni turnus wczasowiczów. W ciągu sześciu turnusów w ośrodku tym wypoczywało 1200 osób. Natomiast w ośrodku wczasowym nad J. Białym 470 osób. Wraz z 249 pracownikami WSK, którzy przebywali na wczasach z puli FWP, łącznie ilość wczasowiczów z WSK osiągnęła rekord wynoszący 1910 osób. W liczbie tej mieści się również 8 rodzin, które przebywały na wczasach w NRD na zasadzie wymiany z zakładem Zschopau Tegoroczny sezon wczasowy upłynął, co najważniejsze, bez tragicznych wypadków. Zawdzięczać to należy znacznie większą dyscyplinę wśród pracowników i lepszą organizację wypoczynku w ośrodkach. Na dodatnie konto organizatorów wczasów, Radzie Zakładowej należy zapisać dobry dobór personelu dla ośrodków wczasowych, lepszą niż w latach poprzed-

nich organizację rozrywek, zajęć k.o. i sportowych, a także wykorzystanie miejsc w ośrodku (Dokończenie na str. 2)



## Rozmowa o gospodarce

### Nad przyszłością produkcji motocykli

ROZMOWA NA TEMAT V PLENUM PRZEPROWADZANYCH ZE STEFANEM OBRANIAKIEM, SZEFEM OŚRODKA KOORDYNACJI BRANŻOWEJ DS MOTOCYKLI.

RED. Jak będziemy rozwijać produkcję naszego ważnego, podstawowego asortymentu, którym jest pojazd jednośladowy, tak często zresztą spotykany na naszych drogach i kupowany przez bardzo szerokie rzesze odbiorców. Jak dotąd produkujemy jeden typ motocykla poza oczywiście motocyklami młodej, sportowymi - motocyklami M60-B1, no a przecież przyszłość niesie z sobą znamioną rozwoju. Wiemy, że bardzo daleko zaszła Japonia, znane są także motocykle jak: Suzuki i Honda. Bardzo dobre są motocykle produkowane przez czeskosłowackie firmy i NRD. A ciekawe jak to się wszystko u nas będzie rozwijało. Może właśnie nie widać się w większej szczegółowości, z mojej strony oczywiście rzecz biorąc, jeśli idzie o rozwój motocykla w świecie, o rozwinięcie tego tematu poprosimy właśnie tow.

STEFANA OBRANIAKA, szefa Ośrodka Koordynacji Branżowej d/s Motocykli.

— Jakże są tendencje jeśli idzie o rozwój motocykli w świecie? Czy obserwuje się rozwój czy też zanik albo ograniczenie produkcji pojazdów jednośladowych, a szczególnie właśnie motocykli o pojemności 125, 175 ccm lub większych?

— Zjawiskiem dominującym obecnie jest stałe ograniczanie produkcji i nowych uruchomień motocykli o pojemności ponad 250 ccm na rzecz małych motocykli, mopedów w klasie poniżej 125 ccm. Na bazie jednego typu tworzy się inne wersje mianowicie wersje popularne, luksusowe, turystyczne, pseudo-sportowe i sportowe.

(Dokończenie na str. 2)

## Z okazji Dni Majdanka

20 września, z okazji Dni Majdanka odbyło się w Świdniku uroczyste zebranie członków koła ZBoWiD, na którym członek zarządu koła J. Korsak wygłosił referat oceniający przyczyny klęski wrześniowej i śmierci milionów ludzi oraz omawiający walkę narodu polskiego z okupantem hitlerowskim. Po zebraniu członkowie ZBoWiD udali się autokarami do lasu krępieckiego, gdzie na płycie zbiorowej mogiły 300 tysięcy ofiar hitlerowskiego ludobójstwa złożyli wieńce i wianki kwiatów.

Pod adresem organizatorów uroczystości mamy jedną uwagę. Naszym zdaniem, tak ważne zebrania należy przeprowadzać w odpowiednio przystosowanym pomieszczeniu a nie w sali, gdzie dekoracją były stopy krzesel i innych rupieci. Bo przecież, chociaż Dni Majdanka przywołują nam smutne wspomnienia, to jednak z tym większą powagą trzeba organizować uroczystości z tej okazji. (mak.)

Foto: T. Sugier

**Dziś w numerze:** Termin minął ● Lekceważenie lokatorów ● Tomaszów nie chce być kopciuszkiem ● Nasz felieton ● Dialog o dobrej robocie ● Technikum dla Pracujących już czynne ● Konkurs 3 milionów ● Rok szkoleniowy ZMS rozpoczęty ● Na bakier z porządkami ● Jaka jest ta młodzież? ● Sylwetki naszych aktywistów ● Pierwsza narada aktywu wychowawczego ● Jak żegnano lato ● Klimaty ● Igrzyska sportowo-rekreacyjne młodzieży szkolnej ● Kolumna sportowa.



## Plenum Komitetu Zakładowego PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

mułd Jankowski wiele uczynił, aby unormowane zostały stosunki międzyludzkie, aby w każdej sprawie widziany był przede wszystkim człowiek i jego rola w kształtowaniu atmosfery pracy i intensyfikacji produkcji.

Głos zabierali też członkowie Plenum dziękując tow. Romualdowi Jankowskiemu za wieloletnią wspólną pracę nad rozwojem organizacji partyjnej.

W imieniu młodzieży przemawiał przewodniczący ZZ ZMS

cować i uzyskiwać poważne wyniki produkcyjne.

Młym akcentem było przybycie delegacji OOP, której tow. R. Jankowski był członkiem. Wracając kwiaty powitawo-rzysze gratulowali awansu i życzyli sukcesów w nowym miejscu pracy.

Zabierając głos I sekretarz KP PZPR Stanisław Kaper mówił o wieloletniej pracy tow. R. Jankowskiego w instancji powiatowej PZPR i osiągnięciach, które poważnie przyczyniły się do rozwoju całej powiatowej organizacji partyjnej. Dziękując za to tow. Stanisław Kaper życzył powodzenia i sukcesów na stanowisku przewodniczącego WKZZ.

Równocześnie zabierając głos serdecznie gratulowali I sekretarzowi KZ PZPR tow. Stanisławowi Warpasowi wyboru na to stanowisko, deklarując daleko idącą pomoc i współpracę, aby nadal zarówno organizacja partyjna jak i zakład rozwijały się i osiągały coraz większe efekty polityczne, społeczne i produkcyjne.

Za życzenia, gratulacje i dotychczasową pracę podziękował tow. R. Jankowski wszystkim, z którymi dane mu było działać i pracować.

I sekretarz KZ PZPR tow. Stanisław Warpas podziękował za zaufanie oraz za życzenia i gratulacje, zapewniając że uczyni wszystko, aby organizacja partyjna zakładu i zakład nadal rozwijały się pomyślnie i w interesie załogi.

Na zakończenie Plenum tow. Romualdowi Jankowskiemu i tow. Stanisławowi Warpasowi wręczono wiązanki kwiatów.



Szymon Arasimowicz dziękując za pomoc, którą zawsze otrzymywano z Komitetu Zakładowego i której nie skąpił oświadczył tow. R. Jankowski. Dzięki temu można było wiele trudnych spraw pomyślnie rozwiązać.

Dyrektor naczelny mgr inż. Władysław Janik mówiąc o krótkim wprawdzie wspólnym okresie pracy, podziękował tow. R. Jankowskiemu za stworzenie ludzkiej atmosfery, za ten głęboko ludzki stosunek do człowieka, ponieważ to pomagało pra-

(Dokończenie ze str. 1)

— A czym jest to podtytułowane? Kiedyś przecież w latach poprzednich produkcja motocykli o dużej pojemności była bardzo powszechna. Czy jest to sprawa ceny, czy zużycia paliwa czy też trudności eksploatacyjnych?

— Zarówno jedno jak i drugie tzn. cena jak i zużycie paliwa oraz wygoda jazdy.

— To jest chyba rzecz podstawowa, jeśli patrzymy od strony użytkownika ale czy zakładowi bardziej opłaca się produkowanie motocykla o mniejszej pojemności czy też byłoby bardziej opłacalne motocykle o większej pojemności?

— Coraz mniej spotyka się nabywców na motocykle o większej pojemności, wypierane są one przez samochody.

— Chodzi o to, że producent musi się dopasowywać do wymogów rynku, musi być ciągle w kontakcie z odbiorcą szczególnie z użytkownikiem motocykla żeby wiedzieć w jakim kierunku idą zmiany, jak one będą ten rynek kształtowały. Nam zależy, żeby jak najwięcej ich wypuścić, mieć jak największy zbył.

— Przemysł działa na rzecz klienta i musi zabezpieczyć jego wymagania i żądania.

— Również rzecz ważna jest to, jakie istnieją w Polsce tendencje. Jesteśmy prawie pewni, że prze-

miemy całość produkcji motocykla do naszego zakładu w ramach koncentracji. Jakże istnieją perspektywy, co nas czeka w przyszłości?

— Nasz rynek stawia przemysłowi nieco inne zadania niż w wysoko rozwiniętych krajach świata. Brak na rynku popularnego i taniego samochodu małowartościowego powoduje, że motocykl spełnia rolę podstawowego środka komunikacji indywidualnej, zwłaszcza w odniesieniu

— Oczywiście. Nie są wymagane wysokie kwalifikacje od użytkownika, aby mógł drobne naprawy wykonywać we własnym zakresie.

— Drugą sprawą, która powinna nas interesować i musi interesować, to sprawa zbytu, już nie tylko na rynek krajowy ale również na rynki zagraniczne. Mówiliśmy w naszych rozmowach, że wskaźnikiem syntetycznym będzie opłacalność eksportu?

— Otóż istnieją możliwości

## Rozmowy o gospodarce

do rejonów wiejskich. Nasz motocykl WSK cieszy się u krajowego odbiorcy w dalszym ciągu dobrą opinią i to nie tylko ze względu na stosunkowo niską cenę ale głównie dzięki trwałości, łatwości obsługi i taniej eksploatacji.

— Czyli po prostu każdy może sobie sam zaperować jakieś proste uszkodzenia, nie musi ponosić dodatkowych kosztów

## Nad

eksportu naszych motocykli na rynki zagraniczne. Pewne poczynania i rozmowy w tym kierunku już się odbyły. W tej chwili przygotowujemy partię kilku motocykli, które wyślemy do kontrahentów w Stanach Zjednoczonych i Brazylii. W przypadku uzyskania pozytywnej opinii będziemy mogli eksportować do tych krajów nasze motocykle.



Pracownicy i kierownictwo wydziału montażu uroczystie pożegnali odchodzącego na emeryturę, swojego koleżkę Szczepana Pazura. Zastąpiony pracownik otrzymał od załogi dyplom uznania i upominki.

Foto: T. Sugier



Moment składania wieńców na płyce pomnika w lesie krępieckim podczas uroczystości z okazji Dni Majdanka.

Foto: T. Sugier



## Wyjazdowe posiedzenie Prezydium ZO ZZ Metalowców

(Dokończenie ze str. 1)

21 obrabiarek, a w 7 przypadkach wykonywanie robót, wydano 13 orzeczeń karno-administracyjnych na kwotę 7.200 zł.

Potrzebna jest większa uwaga ze strony dozoru średniego, kie-

rownictw wydziałów i dyrekcji zakładów w przestrzeganiu przepisów bhp, a zwłaszcza tych, które dotyczą eksploatacji maszyn i urządzeń, porządku na stanowiskach pracy i higieny ogólnej. Mówił o tym na posiedzeniu W. Kucharski podkreślając, że chociaż zakłady metalowe Lubelszczyzny w swoich zjednoczeniach należą do najlepszych pod względem bhp, to jednak należy podejmować dalsze wysiłki w kierunku równania do najlepszych. Tego samego zdania byli i inni dyskutanci, którzy zwracali uwagę na takie sprawy jak wpływ nieczystości powietrza i hałasu na ogólną psychikę pracowników, niezgodne z obowiązującymi przepisami zatrudnianie pracowników w godzinach nadliczbowych, zbyt powierzchowne zapoznanie pracowników z przepisami bhp.

Lepsza propaganda zagadnień bhp, samokontrola przestrzegania przepisów wraz z realizacją wniosków podjętych przez prezydium ZO dotyczących takich spraw jak: powołanie zespołów

analizy wypadków zbiorowych, sporządzanie rejestrów źródeł zagrożeń, uaktywnienie dyżurnych bhp, powołanie w skład komisji powypadkowych specjalistów od technologii, konstrukcji a także psychologów, dalsze szkolenie aktywów behawioralnego, powinny przynieść efekt w postaci zmniejszenia ilości wypadków.

## Sezon wczasowy w WSK dobiegł końca

(Dokończenie ze str. 1)

kach wczasowych FWP, z których rezygnowały organizacje związkowe innych branż. Natomiast mankamentem, który wyraźnie dał się odczuć wczasowiczom był brak odpowiedniej ilości sprzętu wodnego. Winę za to ponoszą te wydziały WSK, które nie wyremontowały sprzętu na czas. Równie pomyślnie i bez tragicznych wypadków przebiegł sezon kolonijny. W ośrodku kolonijnym nad J. Białym przebywało 900 dzieci. W ramach wymiany z Zschopau piętnaścioro dzieci przebywało w NRD, a taka sama ilość dzieci z Zschopau odpoczywała nad J. Białym. Zakończenie turnusów kolonijnych odbywało się uroczysto z udziałem kierownictwa zakładu i zespołów ZDK. Warto pochwalić również inicjatywę zorganizowania obozu dla najlepszych uczniów ZSZ i grupy ośmioklasistów, która miała na kolonii odpowiednio, przed podjęciem nauki w szkołach średnich zajęcia.

W dniu 18.08. br. zostało zagubione prawo jazdy, na prowadzenie wózka elektrycznego na nazwisko ANTONI DOMANSKI. Znalazcę prosimy o zwrot.

## Spartakiada ZSM na szczeblu okręgowym

U schyłku kalendarzowego lata końca się spartakiady zakładowe, a spartakiady okręgowe ZSM rozegrano w Świdniku mistrzowski młot pływacki. W spartakiadzie padło wiele rekordowych wyników. Ustanowili je pływacy Avii Świdnik. I tak np. seniorzy: 100 m — stylem dowolnym — TERESA STOFA (Avia) — 1.22,6 sek. Juniorzy: 400 m stylem dowolnym KAZIMIERZ SINICKI (Avia) — 4.53,2 sek. Młodzieży 100 i 400 m stylem dowolnym — RYSZARD BUKSZYŃSKI — 1.04,7 sek. oraz 5.14,6 sek. Dzieci: 50 i 200 m stylem dowolnym — BOŻENA LESZCZYŃSKA — 1.24,0 sek. 100 m

niak br. w Kraśniku. W dniach 19 i 20 września br. w ramach spartakiady okręgowej ZSM rozegrano w Świdniku mistrzowski młot pływacki. W spartakiadzie padło wiele rekordowych wyników. Ustanowili je pływacy Avii Świdnik. I tak np. seniorzy: 100 m — stylem dowolnym — TERESA STOFA (Avia) — 1.22,6 sek. Juniorzy: 400 m stylem dowolnym KAZIMIERZ SINICKI (Avia) — 4.53,2 sek. Młodzieży 100 i 400 m stylem dowolnym — RYSZARD BUKSZYŃSKI — 1.04,7 sek. oraz 5.14,6 sek. Dzieci: 50 i 200 m stylem dowolnym — BOŻENA LESZCZYŃSKA — 1.24,0 sek. 100 m

stylem klasycznym — KRYSZYNA PAROL — 1.44,4 sek. 400 m stylem dowolnym — MAREK SINICKI — 4.53,8 sek. W punktacji łącznej zwyciężyła Avia — 399 pkt. przed Stalą (Kraśnik) 156 pkt.

W rozegrany w hali sportowej FKS Avia turnieju w piłce siatkowej kobiet i mężczyzn w ramach spartakiady ZSM, duży sukces odniosła reprezentacja Ogniska TKKF Świt, która zwyciężyła kolejno FSC, Kraśnik i Poniatową (wszystkie sety po 2:0).

(K.)

Obecnie do spraw najbardziej palących i wymagających natychmiastowego załatwienia, należy zagrożenie wypadkowe w miejscu zakładunku motocykli w wydz. ekspedycji. Sprawa ta była podnoszona w przeglądzie społecznym „Włosna 1970” a termin jej ostatecznego uregulowania wyznaczono na ostatni dzień lipca 1970 roku.

Drugą sprawą, niemniej palącą od powyższej, a dotąd nie załatwioną jest pranie i cerowanie odzieży robotniczej. W tej chwili obserwuje się, że większość załogi chodzi w ubraniach czystych ale podartych i bez guzików. Układ zbiorowy pracy dla przemysłu metalowego zapewniła załóżce pranie i cerowanie odzieży lub wypłacanie ekwiwalentu w terminach kwartalnych. W naszej wytwórni, poza kierowniczką sekcji odzieżowej działu administracji Franciszka Maliszewską, która wkłada w te sprawy wiele pracy, mało kto się nimi zajmuje. Osoby kompetentne i odpowiedzialne, nie bardzo się spieszą aby sprawę tę doprowadzić do końca i ostatecznie załatwić. A skutek jest taki, jak już pisałem: pracownicy odbierają po praniu odzież bez guzików, często podartą. Nie każdy w zakładzie ma przecież czas na reperację, za którą mu się nie płaci, a z konieczności musi to robić sam.

Nasuwa się pytanie: czy w zakładzie, zwłaszcza teraz, po rozluźnieniu pomieszczeń administracji, nie można znaleźć choć-



— Obecnie niewiele wysyłamy motocykli na rynki zagraniczne.  
— Jest to podyktowane również i możliwością produkcyjną, bazą jaką posiadamy w przedsiębiorstwie i stąd ograniczenia, które będą rzutowały w poważnym stopniu na wielkość eksportu. Nie należy się spodziewać, że będą to wielkości rzędu kilkudziesięciu tysięcy sztuk.  
— Jesteśmy zakładem finalnym, ale żeby ten gotowy produkt mógł

mitetu Zakładowego, na którym to dokładnie omówiono wpływ naszych poddostawców na wielkość reklamacji i jakość dostarczanych przez nich wyrobów. Z tego tytułu mamy wiele kłopotów, które mogą być zlikwidowane po wdrożeniu uchwał V Plenum KC również i w zakładach poddostawców.

— Pod warunkiem, że przynajmniej jedno z przyjętych zadań od-

lowe w Dębnie ciągle mają z nimi kłopoty. Oczywiście w br. nasz motocykl zakwalifikowany jest do grupy nowoczesności wyrobów A, ale istnieją poważne obawy na przyszły rok mimo tego, że zamierzamy wprowadzić poważne zmiany. Mam na myśli motocykl B13.

— A to jest bardzo ładnie i ciekawie pomyślany motocykl.

— Argumenty te są jednak niezgodne z wszelkimi aktami normatywnymi, mam na myśli między innymi zarządzenie o koncentracji. Nasza interwencja i działalność będzie zmierzala w tym kierunku aby jednak Dęba silił „Wiatr-1” ujęła w swoich planach i dopracowany już, dostarczała odbiorcy.

— Sprawę przekazujemy na forum resortu. Przecież zadaniem numer jeden była unifikacja motocykli zarówno u nas w przedsiębiorstwie jak i w Dębnie unifikacja silników rodziny „Wiatr-1”.

— To jest rzecz bardzo istotna i liczymy na pomoc ze strony ministerstwa, poszczególnych zjednoczeń.

— Uważamy, że resort nasz ostatecznie rozwiąże ten problem co pozwoli na udrożnienie klimatu i atmosfery. Musimy przecież wspólnie zmierzać do celu aby wyrób był coraz nowocześniejszy i cieszył się coraz lepszą opinią oraz powodzeniem wśród jego użytkowników.

Rozm. St. Strelnik

## Jak długo można?

**T**EMAT nie nowy, ale zawsze znawcza w czasie wiosennych rozstęgów i jesiennych sioły. Chodzi o wyrwy na ulicach miasta lub zaskiadu, w których gromadzi się błotnista papka, rozbrzygniwa przez przejeżdżające samochody. Niejedna osoba z tego powodu narażona została na oddawanie garderoby do pralni, która płamy nie zawsze była w stanie usunąć. Jeden z takich właśnie zbiorników brudnej wody to zapadlina u wlotu na ulicę Przodowników Pracy — przed torami. Można przecież raz skutecznie usunąć tę przykłąkającą. Trzeba tylko dobrej woli MPKG.

Drugą podobną sprawą są wewnątrz zakładu kaluże wody stojące przez wszystkie czasy w miejscu załadunku motocykli. Pisaliśmy już o tym nie jeden raz i jak z tego widać bez skutku. Proponowaliśmy zresztą przeniesienie ekspedycji w inne miejsce, gdyż to jest również niebezpieczne dla pieszych jak i pojazdów. Jeśli chwilowo tego uczynić się nie da, to przynajmniej trzeba zlikwidować te „mini jeziora”.  
Pisaliśmy również wcześniej o tym, że samochody dostarczające do magazynu silniki motocyklowe, blokują ulicę i zupełnie uniemożliwiają przejście chodnikiem. Jest to więc z wielu względów niepożądane i wymagające rozwiązania. A mówią, że dla chcącego nie ma nic trudnego.

(St.)

## przyszłością produkcji motocykli

się znaleźć na rynku musimy mieć zapewnioną dostawę części, materiałów itp. Chodzi o to, że jesteśmy związani z zakładami kooperacyjnymi, które nie zawsze wywiązują się terminowo ze swych zobowiązań. Co się w tej chwili czyni by usprawnić kooperację, żeby produkcja była rytmiczna, jest to dla naszego zakładu, w świetle V Plenum, niezwykle ważne.

— Najlepszym przykładem odnośnie tego zagadnienia może być ostatnie Plenum Ko-

cińskich dotyczyć będzie poprawy jakości i rytmiki dostaw kooperacyjnych.

— Mielismy znak jakości na motocykl i nie z naszej winy został on cofnięty.

— Czy istnieje możliwość odzyskania znaku jakości?

— Jest to bardzo poważny program dla naszego przedsiębiorstwa, ale na jakość motocykla rzutuje w dużym stopniu jakość silnika, a Zakłady Meta-

— Niewątpliwie tak. Problem jednak w tym, że Dęba nie ma zamiaru wprowadzić do seryjnej produkcji nowego silnika w klasie 125 cm<sup>3</sup> i według ostatnio uzyskanej informacji komisja, która działa w tym zakładzie w związku z V Plenum, nie uwzględniła w latach 1971-1975 uruchomienia produkcji modelu silnika „Wiatr-1”. Motywowano to nie uzgodnieniem ceny.

## minął

by małego pokoju na reperaturę odzieży? Dlaczego oczywiście sprawa jest tak opornie załatwiana? Można przecież zatrudnić przy reperaturze odzieży osoby niepełnosprawne do produkcji z uwagi na schorzenia itp.

Dobrze byłoby, gdyby te dwie sprawy zostały jak najszybciej załatwione.

Józef Piotrowski

## Tomaszów nie chce być kopcuszką

Dnia 11 września br. w Zakładzie Terenowym nr 1 WSK w Tomaszowie Lubelskim odbyło się posiedzenie wyjazdowe Sekretariatu Komitetu Powiatowego PZPR z Tomaszowa Lubelskiego.

W posiedzeniu Sekretariatu KP PZPR uczestniczyli: I sekretarz KP PZPR Br. Furmaga, przewodniczący Prezydium Powiatowej Rady Narodowej E. Szerba oraz sekretarze KP Leśnik i Zubala. Z ramienia dyr. WSK Świdnik w posiedzeniu udział wzięli: dyr. naczelny WSK mgr inż. W. Janik, z-ca głównego inżyniera do spraw inwestycji inż. Z. Kotliński oraz szef do spraw prod. terenowej mgr inż. J. Kańczugowski jak również kierownictwo i kolektyw zakładu WSK w Tomaszowie Lubelskim.

Tematem posiedzenia było szereg zagadnień dotyczących prosperowania i dalszego rozwoju Zakładu Terenowego w Tomaszowie. Obok zagadnień dotyczących samej produkcji i rozwoju zakładu poruszono tu wiele problemów kwestii pomocy dla kadry inżynierjno-technicznej w postaci uzyskania mieszkań, jak też pomocy dla robotników w rozwiązywaniu trudności z dojazdami do pracy, organizacją wolnego czasu załogi i zaopatrzeniem miejscowego kiosku w odpowiednie artykuły potrzebne dla załogi.

W dyskusji dużo czasu poświęcono omówieniu usprawnienia pracy i rozwoju Zakładu Terenowego WSK Świdnik w Tomaszowie Lub., w którym już za kilka lat pracować będzie ponad 1000 osób.

Przew. Rady Roboczej  
A. Zagłobiński

Pisaliśmy już o zgłoszeniu przez Annę Gańską 1000 w tym roku wniosku racjonalizatorskiego. A oto zdjęcie z tej miłej uroczystości.

Foto: S. Motaj



## Lekceważenie lokatorów

Leżą przede mną dwa podania mieszkańców budynku przy ulicy Słowackiego 1. Oba skierowane są do Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych. Na każdym, pod treścią, widnieją kilka podpisów. W pierwszym podaniu mieszkańcy proszą o wstawienie w pierwszej klatce schodowej grzejnika centralnego ogrzewania, który po uszkodzeniu został zabrany do naprawy i nie zainstalowany z powrotem. W drugim podaniu zawarta jest prośba o doprowadzenie do stanu używalności pralni, znajdującej się na strychu w tymże budynku. I dotąd podania nie budzą zdziwienia. Psucie się urządzeń sanitarnych, zwłaszcza w starych budynkach, jest dość częste. Normalna jest także prośba lokatorów o naprawę tego czy owego sprzętu, chociaż, powinni to robić za nich dozorca, którzy są wynagradzani właśnie za gospodarowanie majątkiem pozostałym poza mieszkaniami lokatorów.

Zdziwienie budzą daty widniejące na podaniach: 8 stycznia i 5 maja 1969 r. oraz informacje mieszkańców jakoby od tamtej pory do dziś, MZBM ani nie odpowiedział na podania ani nie spełnił ich prośby. Zbliża się zima. Brak grzejnika w klatce schodowej powoduje chłód nie tylko na schodach, ale również w parterowych mieszkaniach. Brak pralni jest równoznaczny z zawilgoceniem mieszkań. Niepodobna, aby z tych nieprawidłowości nie zdawali sobie sprawy pracownicy MZBM, którzy jak najszybciej, jeszcze przed nastaniem mrozów powinni załatwić oczywiście żądania lokatorów.

(ch.)

## Panie redaktorze

Nawiązując do artykułu w „Głosie Świdnika” nr 16 (267) z dn. 10.06.1970 r. pod tytułem „Lamanie obowiązujących zasad bhp kończy się kaleciwem” wyjaśniam:

W dniu 20.06.70 r. otrzymałem kartę służbową od st. inspektora bhp ob. JONCA z akceptacją kierownika w-250 oraz rady oddziałowej, by udzielić upomnienia z wpisaniem do akt osobowych pracowników w-250 ob. JOZEFOWI GONTARZOWI oraz ostrzeżenia z wpisaniem do akt pracowników w-250 ob. LESZKOWI TYPKOWI.

W dniu 22.06.70 r. przygotowałem w/w pisma. Od dnia 23 do 24.06.70 r. byłem w delegacji w WSK Świdnik i uzgodniłem sprawę z Radą Zakładową. Dyrektor dla produkcji zaawizował oba pisma. Po powrocie z delegacji z WSK Świdnik w dniu 25.06.70 r. przekazałem tę sprawę sekretarzce w-250 ob. IRENIĘ MATEJ, która powinna pisma wręczyć pracownikom.

W dniu 14.09.70 r. w obecności przewodniczącego oddziałowej rady związkowej ob. EDWARDA PLAKUTA oraz pracowników ob. JASNOWSKIEJ, odnaleźliśmy całość dokumentów w biurku u sekretarki w-250 ob. IRENIĘ MATEJ, gdyż nie dopełniła ona swoich obowiązków i nie doręczyła pism pracownikom.

W dniu 14.09.70 r. naświetliłem całą sprawę kierownikowi w-250 mgr. inż. SUSKIEMU i poprosiłem o wyłączenie wniosków w stosunku do ob. IRENIĘ MATEJ. Bardzo proszę o opublikowanie mojego listu.

Marian Iwański

## Nasz felieton

**R**óżne obyczaje zakorzeniły się wśród ludzi — jeden jest zagorzałym domatorem inny znowu. myrwie się choćby po papierosy i szukać wiatru w polu. Znowu tacy, co to bez piwka ani rusz — głębszym też nie pogardzą, czy czas ku temu czy nie. Najczęściej jednak lubią niektórzy chodzić własnymi ścieżkami zdala od wszelkich podejrzeń, chylkiem unikając czujnych oczu stróżów prawa lub sąsiadów.

Normalnym i utartym zwyczajem stało się wchodzenie i wychodzenie przez pewne urządzenia, które nazywano od wieków bardzo różnie — a to furta, a to wierzaje, a to odrzwia, a to wrota, dziś mówimy po prostu drzwi. Ludzie tak się do tego przyzwyczaili, że urządzenie to zwykli nie raz wybić trzeba czy nie trzeba, nie bacząc czy to ktoś przed nimi uczynił.

Dziwnym natomiast wydaje się zwyczaj omijania bez potrzeby owego pożytecznego wynalazku naszych przaprzedków. Można by wybaczyć szukanie innego wyjścia tym jedynie, którzy zmuszeni są chronić

własną skórę przed mężem, który niebacznie wszedł niezapowiedziany do swego mieszkania, zastając co najmniej niedwuznaczną sytuację. Wtedy i okno jest dobre, aliści nie za wysoko umieszczone.

Tymczasem popatrzyć państwo, niektórym nie dość kilku drzwi, nie dość obszernego korytarza łączącego nowe biurowce. Taki łapie co ma pod ręką i hyc przez okno, jakby od kochanki

## Wchodzi się drzwiami proszę pana

bieżał, unosząc w zastaw łup w postaci wypelnionej półlitrowki. I nie lekkomyślność to narażać swój szacowny dział... na śmieszność, a sębie na przykrość.

Drzwi, czy jak tam inaczej kto woli, są również od tego aby je zamykać przed nieproszonymi gośćmi. Stara to również zasada jak one. Są więc czymś w rodzaju zwozzonego mostu broniącego

potężne twierdze i jako takie zawsze stanowiły pożądaną i łatwą kasek dla ostrzegając sobie na ową twierdzę apetyt. Ci zwykli siłą brać. Coś widocznie musiało u niektórych z tego nawyku pozostać, bowiem wzięli siłą jedne z drzwi zabezpieczające korytarz pomiędzy obu biurowcami. Prawda, że uczynili to podstępnie i w tajemnicy i dlatego załoga twierdzy nie mogła ich skutecznie bronić. Gdyby choć na trojańskim koniu wejchali — byłoby weselej, a tu przyparli się, złamali i po prostu wywaliłi, może dla dowcipności to i wesołe, ale płaski to i beużyteczny dowcip. A wydawało się, że wynalazki, choć proste i stare, powinny zgodzić z przeznaczeniem służyć człowiekowi, a człowiek winien oddawać należny im szacunek — choćby to były tylko drzwi.

Jeśli już ktoś musiał wyjść to dlaczego zaraz oknem lub przez wyłamane drzwi, przecież można było skorzystać z innego cudownego urządzenia — wystarczy podnieść słuchawkę i wykręcić odpowiedni numer — otworli by i grzecznie wypuścili. Warto o tym pamiętać.

(St.)



**P**RZEDSIĘBIORSTWU przybywa efektów z dobrze realizowanych zadań gospodarczych. Załozce — satysfakcji i dumy zawodowej z właściwie spożytkowanego wysiłku i pracowniczego inicjatywy.

Jest coraz lepiej!

Słowo **disciplina** znajduje swoje miejsce nie tylko w zasadach punktualnego rozpoczynania pracy, frekwencji pracownicz, ale towarzyszy obowiązkowi wykonywania zadań w ogóle. Powoli i konsekwentnie wykuwa należne jej miejsce w pracy na każdym stanowisku roboczym i w poczuciu odpowiedzialności zawodowej każdego członka załogi WSK.

I to jest ta najcenniejsza z cennych inicjatyw dyrekcji przedsiębiorstwa, niezależnie od tego czy obowiązkowość i dyscyplinę zawodową nazywać będziemy szeroko wprowadzaną metodą pracy bezusterkowej, czy nową organizacją pracy.

Wysiłkiem śmiałej myśli technicznej na stanowiska robocze w produkcji wkracza postęp; nowe technologie, doskonalsze maszyny i urządzenia. Załozce przybywa obowiązków w doskonaleniu umiejętności zawodowych, pełnej znajomości nowoczesnego parku maszynowego.

Z obowiązkowością wiąże się jeszcze jeden bardzo ważny czynnik gospodarności i efektywności produkcji — **porządek, ład i dobra organizacja na wszystkich stanowiskach pracy**. Dlatego tak konsekwentnie i przy każdej okazji kierownictwo zakładu podnosi ten problem, stawia za przykład zawodowej. Jednocześnie gani i wytyka zaniedbania, korzystając przy tym ze środków masowego przekazu; radiowęzła, gazety.

Prawie każdy numer Głosu przynosi ujęcia w fotoreporażu i komentarz na temat kultury miejsca pracy, bezusterkowej produkcji, dyscypliny wykonania zadań.

Trwa swoisty **dialog o dobrej robocie** pomiędzy załogą i kierownictwem przedsiębiorstwa, w którym liczą się nie tyle słowa ile wyniki dobrze wykonanych prac.

## Bez wielkich inwestycji



Na tych stanowiskach (zdjęcia 1, 2) też kiedyś brakowało palet i pojemników, właściwie zaprojektowanych szaf i pomocników narzędziowych. Organizację stanowisk stanowiło niefunkcjonalnie wręcz niebezpiecznie nieusytuowane wyposażenie techniczne.

Dzisiaj jest zupełnie inaczej. Inaczej czuje się pracownik obsługujący nowoczesną obrabiarkę, pracując wydajniej, lepiej.

Właściwie ułożone na paletach i w pojemnikach części obrabiane, w zasięgu rąk pracownika ale z zachowaniem przestrze-



ni roboczej niezbędnej dla bezpiecznej pracy tokarza czy frezera, wiertacza i szlifiera, pozwalają eliminować straty czasu roboczego produkcji z przyczyn organizacyjno-technicznych.

Słowa uznania należą się więc nie tylko pracownikom działu organizacji przedsiębiorstwa, szczególnie mgr. inż. J. Ferdynowi, kol. kol. L. Szymankowi, J. Pełce i innym, którzy w oparciu o pracochłonne badanie metod pracy, analizę negatyw-

nych zjawisk i przyczyn nieprawidłowości opracowali etapowy porządek usprawniania pracy w formie projektów organizatorskich i harmonogramów wykonawczych.

Przed wszystkim podkreślić jednak trzeba ambitne wysiłki kierownictwa wydziałów: inż. J. Juszczynskiego, a za jego przykładem inż. inż. Czerniaka, Kleszowskiego, Szkołuta, Marcinia, Tarasiuka, Piechoty, innych i ich wkład pracy dla całkowitego wdrożenia projektów poprawy organizacji stanowisk roboczych.

## ◆ V Plenum KC PZRP ◆ Dobra gospodarka



Chodzi przy tym o względy bezpieczeństwa własnego i kolegi na sąsiednim stanowisku roboczym, spełnione m. in. tak jak to jest w innych wydziałach, np. w-02 u mistrzów — Dymka i Tarasiuka — zdjęcie nr 10.

Gdyby jeszcze mistrzowie Kalita i Pisarek razem z mistrzem Smetnym popracowali nad poprawą organizacji pracy, i ogólnego porządku w obrębie takich stanowisk jak na zdjęciu 6 — winni byłibyśmy całemu dozorowi technicznemu w-31 słowa uznania w formie oddzielnego artykułu.

Współpracujący z wydziałem

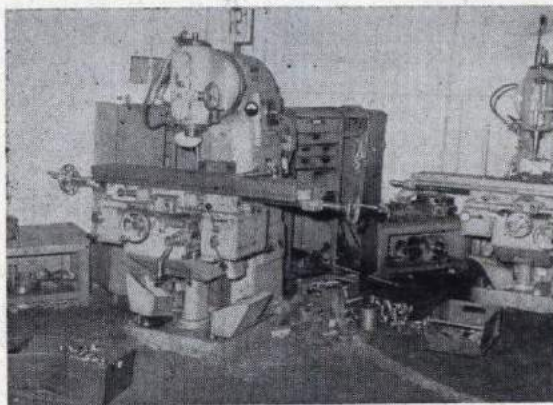
## Dialog

kierownika — inż. Budziszewskiego organizatorzy i technolodzy, mają wiele do zrobienia bowiem wydział ten jest w okresie reorganizacji. Taki nieporządek jednak jak na jedynym stanowisku — zdjęcie 7 — godzi w dobre imię mistrzów Głaza i Oliwy.

sztatowego w wydziale. Teraz przyszła kolej na porządkowanie stanowisk.

Cieęższe odzyski wymagają innego aniżeli w w-31 czy w-34 sposobu przemieszczania w procesie obróbki. Wydział trzyma się jednak dobrych zasad (zdjęcie 3), dbają ogólnie o dobrą or-

O szczegółach roboczych wykonania i zamontowania na obrabiarkę (na zdjęciu) osłon wystających części wrzeciona (bo chłodziwo zalewa obsługującego pracownika) wspominamy tylko. Prace są już bowiem zakończone.



ganizację stanowisk roboczych mistrzowie Jaśkiewicz i Gwron.

Po sąsiedztwie jednak u kolegów po fachu — Pilata i Fydy (którym kilka słów uznania za inne prace przekazał w n-rze poprzednim gazety) sporo jeszcze nieład, nieposzanowania części obrabiarek, i... ta pokazana na zdjęciu 4 reszta...

Na popularyzowaną przez nas funkcjonalność dobrze organizowanych stanowisk pracy w wydziale kierownika Wł. Dudzika niech spojrzą teraz (z pomocą zdjęcia 5) współtwórcy tych usprawnień — mistrzowie Kalita i Pisarek a także doświadczony w tym zawodzie i znający dobrze zasady organizacji produkcji mistrz Jan Tkaczyk.

Pozorne zagęszczenie odpowiada wymaganiom organizacyjnym, uwzględniła prawidłowości wykorzystania powierzchni produkcyjnej, czyni pracę wydajną, lżejszą.

## Nie w nazwie, lecz w rzeczywistym dorobku

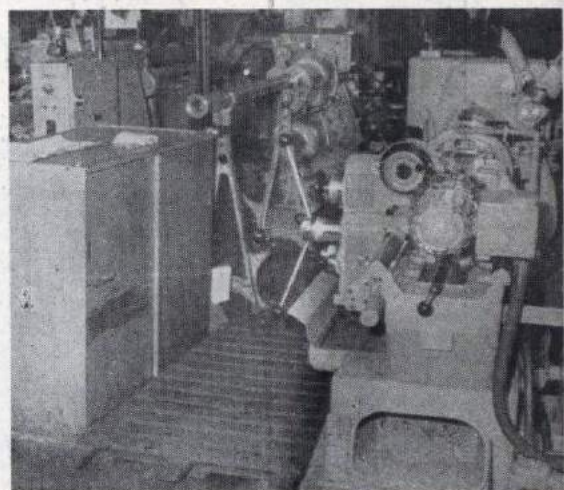
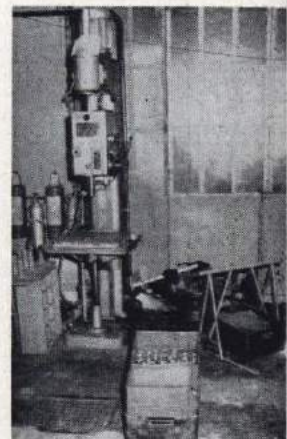
Różne są nazwy zamierzeń, systemów usprawnień, lecz prawdziwe imię dobrej roboty jest tylko jedno! I tylko wymiernym dorobkiem powinien wyrażać się wysiłek załogi w usprawnianiu i postępie. Bo... jak pisał K. I. Gałczyński:

Nie oto chodzi żeby tak jak drzewa szumieć  
Lecz żeby rosnąć — i w konary i w korzenie,  
I żeby chcieć i żeby móc i żeby umieć,  
I jeden rytm na rusztowaniu i na scenie.  
I punktualnie żeby wszystko, nie na później,  
No i rzetelnie — każdy szczegół, z całej mocy;

Żeby piosenka, żeby humor, żeby uśmiech  
Wtedy robota jak ze złota, moi drodzy.

Rosnąć przez dobre wyniki prac, doskonalić wytwór rąk pracownicę załogi w twórczej inwencji organizatorskiej i technicznej, rzetelności w każdej robocie!

Bo nie dla nazwy, lecz dla rzeczywistego dorobku trwa ta szlachetna rywalizacja robotników, techników, inżynierów, organizatorów i ekonomistów, załogi i kierownictwa, w dialogu o dobrej robocie.





## ♦ V Plenum KC PZPR ♦

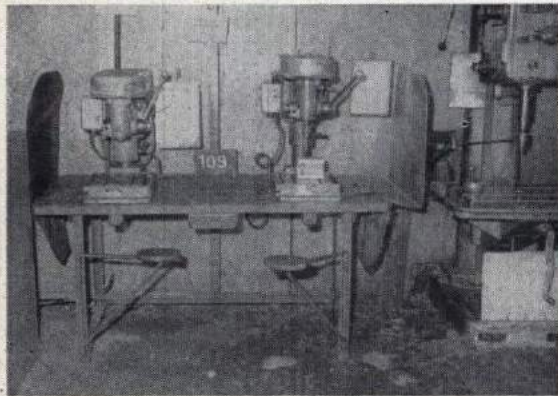


# o dobrej robocie

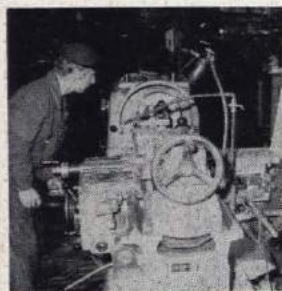
W jednym z numerów Głosu Świdnika pisaliśmy o podjętych w WSK działaniach badawczych, które mają dać pełną orientację jak praca na stanowiskach roboczych w produkcji i jej warunki, zostały przystosowane do psychofizycznych cech i wymagań pracownika.

Prace te, prowadzone w OPARCIU O BADAWCZĄ LISTĘ KONTROLNĄ w zespole: ORGANIZATOR, LEKARZ, PSYCHOLOG, TECHNOLOG, KONSTRUKTOR i inni, obejmują swym zakresem również problem doboru najwłaściwszej dla warunków technologicznych produkcji (i odwrotnie) postawy pracownika obsługującego urządzenie.

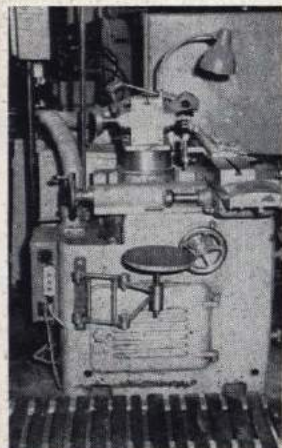
Wydział 02 daje już przykład jak można w sposób stosunkowo prosty technicznie — zdjęcia 8 i 9 — wyposażyć stanowiska pracy w odpowiednio regulowane siedziska dla obsługi.



Z TECHNOLOGIEM I ORGANIZATOREM O SPRAWIE



10



8

Od pracowników w produkcji wymagamy dyscypliny technologicznej, od siebie musimy wymagać krytycznego stosunku do metod pracy, które wprowadziliśmy wczoraj, nowych pomysłów na dziś.

Zasady sprzed 300 lat okazują się bowiem bardzo użyteczne w badawczo-projektowej pracy technologa i organizatora. „Wątpię, tj. nie przyjmować wszystkiego co obecnie istnieje za niezmiennie i ostateczne...”, dzielił problemy na zagadnienia... porządkować fakty i argumenty, tak aby jeden wypływał konsekwentnie z drugiego pracować metodycznie”... pisał Descartes, filozof francuski.

Taki 300 lat temu. Dlatego problemy organizacji produkcji, przemieszczania części wyrobu ze stanowiska na stanowisko, mechanizacji prac ciężkich, organizacji stanowisk i gniazd produkcyjnych, muszą być częściej analizowane i rozwiązywane już w czasie opracowywania procesu technologicznego przez służby TT i TTC oraz projektowania w dziale badania zdolności produkcyjnej a także w dziale normowania i badania pracy.

Chodzi w tym wypadku o te problemy organizacyjne i techniczne, których nie rozwiąże najlepsza inicjatywa, praca do zoru technicznego i kierownictwa wydziałów produkcyjnych w czasie odbywania procesu produkcji.

inż. Włodzimierz Lorenc  
Kierownik działu  
Organizacji Przesłabiorstwa

## Technikum dla Pracujących już czynne

W dniu 1 września 1970 r. obok Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku zostało otwarte Technikum Mechaniczne dla Pracujących na podbudowie ZSZ. W tej chwili uczęszcza do Technikum 94 uczniów w tym 7 kobiet. Skala wieku uczniów jest bardzo zróżnicowana i obejmuje roczniki od 1928 do 1952 roku.

Przerwa w nauce jest bardzo różnorodna, gdyż są uczniowie, którzy szkołę zasadniczą ukończyli w czerwcu 1970 roku i są tacy, którzy ukończyli ją 18 lat temu, a tych właśnie jest stosunkowo dużo. Stąd praca tych uczniów i nauczycieli z nimi pracujących nie należy do łatwych. Obok materiału z poszczególnych przedmiotów przewidzianego programem szkolnym na klasę pierwszą Technikum Mechanicznego, uczniowie muszą niejednokrotnie przypominać sobie podstawowe wiadomości i jednocześnie wdrażać umysł do systematycznego uczenia się, od którego już dawno się odzwyczaili. Mimo tych trudności nie są oni zniechęceni do nauki, wykazując zapał i chęć do pracy. Dowodem tego są ich postępy w nauce oraz wypowiedzi w wywiadzie na temat „Co sądzę o mojej szkole” przeprowadzonym w dniu 24 września br.

W wywiadzie brało udział 45 uczniów i wszyscy wyrazili swoje zadowolenie z powodu uczęszczania do szkoły. W wypowiedziach uczniów jest wiele serdecznych słów pod adresem dyrekcji zakładu i dyrekcji szkoły, które wspólnym wysiłkiem przyczyniły się do otwarcia Technikum dla Pracujących. Nadto wszyscy wypowiadali swoje myśli na temat pracy grona nauczycielskiego, sposobu przeprowadzania zajęć z poszczególnych przedmiotów i atmosfery panującej w szkole.

Uczeń Antoni Kostian stwierdził „... początkowo bałem się czy podołam obowiązkom szkolnym, lecz w tej chwili wcale nie żałuję swej decyzji. Jestem bardzo zadowolony, ponieważ w szkole stworzono nam miłą atmosferę, otoczono nas opieką i pełnym zrozumieniem. Nauczyciele bardzo nam pomagają w pokonywaniu trudności”.

Uczeń Marian Kozak w swej wypowiedzi podkreśla, że „... moi wykładowcy to ludzie, którzy swym doświadczeniem życiowym i ciepłym stosunkiem do

ucznia dają nam wiele zadowolenia i pomagają w przetwarzaniu bardzo ciężkiego początku w ponownym rozpoczęciu nauki”.

Zygmunt Aksamirski mówi „mnie osobiście nauka przychodzi bardzo ciężko, ponieważ mam 18 lat przerwy. Praca zawodowa, dom rodzinny i nauka jest dla mnie dużym wysiłkiem. Mam nadzieję, że trudności pokonam, gdyż mamy takich nauczycieli, którzy wszelkimi sposobami starają się nam pomóc. Uważam, że osiągnięcia ucznia w szkole w dużej mierze zależą od klimatu i atmosfery jaka tam panuje”.

Marian Kwas stwierdził, że „przede wszystkim podoba mi się dobór nauczycieli, którzy potrafią w sposób łatwy i zrozumiały tłumaczyć trudne zagadnienia. Przystrojenie materiału przychodzi mi łatwo, mimo iż mam 18 lat przerwy w nauce. To mnie bardzo cieszy i dodaje nadziei, że przezwyciężę wszelkie trudności i nauki nie przerwę. Będę do końca wdzięczny tym ludziom, którzy włożyli swój wysiłek w powstanie Technikum Mechanicznego przy WSK”.

Z wypowiedzi tych wynika, że są to uczniowie, którzy borykają się z wieloma trudnościami,

by sprostać obowiązkowi szkolnym. Niektórzy uczniowie mają bardzo duże braki w wiadomościach z niektórych przedmiotów, są nawet i tacy którzy np. naukę języka rosyjskiego rozpoczynają po raz pierwszy. Dyrekcja szkoły i opiekunowie klas dolażą wszelkich starań, by tym słabszym uczniom pomóc w pokonaniu trudności. Pomoc taka jest szczególnie uzasadniona, gdyż uczniowie mimo starszego wieku wykazują zapał i chęć do nauki.

Po czterech tygodniach nauki w Technikum postępy uczniów rękują dobre nadzieje. Spośród wystawionych dotychczas ocen z poszczególnych przedmiotów przeważają oceny pozytywne a więc dostateczne, dobre a nawet bardzo dobre. Ocen niedostatecznych jest stosunkowo niewiele.

Uczniowie udowodnili, iż mimo dość dużej przerwy w nauce i starszego wieku, chęcią połączoną z wysiłkiem, można zrobić bardzo wiele. Za to zasługują na pełne uznanie i należy im tylko życzyć, aby sukcesy ich w nauce ciągle wzrastały i były zachętą do nauki dla tych pracowników zakładu, którzy nie odważą się jej podjąć.

mgr Celestyna Profeta

## KONKURS:

### Metalowiec - racjonalizatorem

W konkursie może wziąć udział każdy twórca pracowniczego projektu wynalazczego, opracowanego na podstawie notatki lub artykułu z „Wiadomości Warsztatowych” oraz pracownicy, którzy w swoim zakładzie zastosują, na zasadzie rozpowszechniania, projekt opisany w „Wiadomościach Warsztatowych”.

Konkurs „Wiadomości Warsztatowych” i Związku Zawodowego Metalowców, adresowany jest przede wszystkim do robotników wykwalifikowanych, mistrzów i techników.

Termin nadsyłania prac 31.01.1971 r. Szczegółowych informacji udziela redakcja „Wiadomości Warsztatowych”, Warszawa, Czackiego 3/5, tel. 27-26-04 lub KTIR.

## Konkurs 3 000 000

Powszechna Kasa Oszczędności zaprasza do udziału w wielkim tradycyjnym konkursie państwowym, zorganizowanym z okazji Miesiąca Oszczędności. Na uczestników konkursu czekają nagrody łącznej wartości 3 milionów złotych, w tym 10 samochodów osobowych oraz około 5.000 bonów towarowych wartości od 300 do 5.000 zł.

Szczegółowych informacji udzielają oddziały PKO, agencje PKO w zakładach pracy i urzędy pocztowe.

Jeszcze dziś zgłoś swój udział w konkursie! Nie nie traćsz a możesz wygrać nawet samochód!

### KTO MOŻE BRAĆ UDZIAŁ W KONKURSIE?

Każdy, kto w ciągu października 1970 roku zadeklaruje, że wpłacił lub posiadał na książeczce, wkład, względnie część tego wkładu, nie zostanie podjęty w ciągu 3 miesięcy od daty złożenia deklaracji. Do konkursu mogą być zgłaszane wkłady na książeczkach obiegowych wystawionych i obsługiwanych przez wszystkie oddziały PKO, agencje PKO i placówki pocztowe: oprocentowanych oraz premiovych z losowaniem premii pieniężnych, umieszczone w oddziałach PKO, imiennych oprocentowanych w wysokości 3% w stosunku rocznym.

### JAKĄ KWOTĘ MOŻNA ZADEKLAROWAĆ?

Do udziału w losowaniu uprawnia zadeklarowanie i utrzymanie na książeczce co najmniej 300 zł. Wielokrotności tej kwoty daje odpowiednio więcej szans. Jeśli np. zostanie zadeklarowana kwota 900 złotych, to książeczka ma trzy

szanse w losowaniu i wówczas można wylosować nawet 3 nagrody.

### KIEDY I GDZIE ODBYWAJĄ SIĘ LOSOWANIA NAGRÓD?

Komisja losowania bonów towarowych na ogólną kwotę 2.260.000 złotych, odbędzie się 6 lutego 1971 r. we wszystkich oddziałach wojewódzkich PKO. Uczestniczyć w nich będą wkłady, którzy utrzymują zadeklarowany wkład przez okres 3 miesięcy. Uczestnicy konkursu, którzy utrzymują wkład przez 4 miesiące od daty złożenia deklaracji, wezmą ponadto udział w centralnym losowaniu 10 samochodów osobowych wartości 740.000 złotych. Losowanie samochodów odbędzie się w centrali PKO 6 marca 1971 r. Deklaracje wydają i po wypełnieniu przyjmują, wszystkie oddziały PKO, agencje PKO oraz urzędy pocztowe. Wyniki losowań ogłoszone zostaną w oddziałach i agencjach PKO oraz urzędach pocztowych najpóźniej w ciągu 3 tygodni od daty losowania.



# Głos Młodych

## Rok szkoleniowy w ZMS rozpoczął

Jednym z podstawowych obowiązków każdego członka Związku Młodzieży Socjalistycznej jest stałe doskonalenie już nabytych wiadomości. Aby w pełni to realizować, już od roku 1958 istnieje własny ośrodek szkoleniowy aktywu młodzieżowego. Wieczorowa Szkoła Aktywu, w swojej historii wykształciła rzeszę aktywistów młodzieżowych działających w chwili obecnej nie

tylko w organizacji młodzieżowej ale także w innych organizacjach społeczno-politycznych. Oprócz tego, podobnie jak w roku ubiegłym, będą prowadzone zajęcia Wszechnicy Społeczno-Politycznej, na które będzie uczęszczał cały aktywny organizator. Doświadczenia lat ubiegłych wykazały, że w naszym środowisku istnieje potrzeba szkolenia młodych aktywistów w różnych kierunkach. Jeżeli chodzi o zajęcia Wieczorowej Szkoły Aktywu o profilu ekonomicznym, program będzie wzbogacany o nowe treści, tak aby słuchacze w pełni orientowali się w całokształcie problematyki produkcyjnej przedsiębiorstwa. Poznanie tych zagadnień wpłynie niewątpliwie na poprawę organizacji pracy i stanowiska roboczego, co w efekcie przyniesie korzyści nie tylko dla nich samych ale i dla zakładu. Program Wszechnicy Społeczno-Politycznej ma przede wszystkim na celu przekazanie uczestnikom określonej wiedzy społeczno-politycznej. Szczególnym zadaniem Wszechnicy Społeczno-Politycznej jest polityczne przygotowanie organizatorów szkolenia w kole. Oprócz wspomnianych form szkolenia aktywu organizacji młodzieżowej, wszyscy członkowie ZMS będą uczestniczyć w szkoleniach prowadzonych w kołach, na zebraniach otwartych. Zajęcia będą prowadzone poprzez dyskusję, przygotowaną uprzednio przez grupę członków koła.

Podstawą tego powszechnego kształcenia członków ZMS zrzeszonych w naszej zakładowej organizacji będzie samokształcenie. Pozostałe trudniejsze tematy poprowadzi grupa społecznych lektorów działających przy Zarządzie Zakładowym ZMS.

W bieżącym roku będą także prowadzone seminaria dla nowoprzyjętych członków ZMS w okresie ostatnich pięciu miesięcy poprzedzających seminarium. Szkolenia obejmą omówienie statutu ZMS, ze szczególnym zaaccentowaniem postanowień dotyczących praw i obowiązków członkowskich oraz życia wewnątrz organizacyjnego a także zapoznanie nowoprzyjętych z problematyką pracy ZMS w naszym środowisku, w oparciu o konkretne osiągnięcia i zamierzenia.

(d.)

## Na bakier z porządkami

„Hotel to twój dom” — hasło to często obija się nam o uszy i jest warte zastanowienia się. Ponieważ jestem mieszkańcem hotelu już dłuższy czas, mogę stwierdzić, że w życiu hotelowym dają się zaobserwować różne niedociągnięcia zarówno ze strony administracji jak i samych mieszkańców. W hotelach mieszkają ludzie z różnych środowisk, mieszkają w dwu-, trzy- i wieloosobowych pokojach, może to w pewnym stopniu utrudnia utrzymanie czystości. Sprzątaczkę chociażby chciałyby utrzymać czystość i porządek na wyznaczonych odcinkach to nie są w stanie, ponieważ jest to ponad ich siły. Są to kobiety starsze wiekiem a że i do swojej pracy nie przykładają większej wagi to nam doskonale wiadomo. Tak dalej być nie powinno. „Przejażdżka” odkurzaczem tylko po środku pokoju to nie wystarczy. A co jest pod łóżkiem, w kątach, strach pomyśleć. Czy naprawdę tak ciężko jest, że tak powiem, po drodze sięgnąć odkurzaczem i pod łóżko. Mało to, chciałoby się powiedzieć, że brakuje czasu na sprzątnięcie wyznaczonych odcinków. Godzinne przerwy śniadaniowe, no i jak zwykle pogadanki z koleżankami. To wszystko po podsumowaniu daje wyniki jakich możemy się spodziewać. Do tego jeszcze możemy dodać — brak systematycznie ciepłej

wody na co stale uskarżają się mieszkańcy prawie wszystkich hoteli. Weźmy pod uwagę chociażby hotel 59. Parkiet w pokojach brudny, nie wiórkowany od kilku lat, chodniki też w nie najlepszym stanie. Kierownik twierdzi, że brak czystych w magazynie. Ale czy to jest tłumaczenie. Kto oto powinien dbać? Brakuje również złe- wów, na miejscach których leżą kupy tektury. Z tego wynika, że samorząd hotelu nie robi nic, ponieważ mieszkańcy skarżą się na brak zainteresowania w sprawach socjalno-bytowych. Sztory na oknach wiszą po 10 miesięcy, jakie one mogą być, proszę sobie wyobrazić. Brakuje w pokojach głośników radiowych i szafek nocnych. Na pierwszym piętrze, we wnęcie po nieczystym prysznicu, sprzątaczkę urządziły sobie śmietnik, leży tam sterta papierów, w łazienkach straszny brud. Należy także zwrócić uwagę mieszkańcom hoteli, ponieważ niedokręcone krany, przez które płynnie ciągle woda to tylko ich niedbalstwo. Dbajmy o to, bo wszystko jest nasze i my z tego korzystamy. Samorządy powinny zająć się warunkami socjalno-bytowymi swoich kolegów. Przecież to nasz wspólny dom.

R. C.

## Jaka jest ta młodzież?

Ostatnio sprawy młodzieży, jej postawy w życiu, są przedmiotem częstych i różnych dyskusji. Interesują się młodzieżą organizacje polityczno-społeczne, dziennikarze, psychologowie, socjologowie, dla których jest ona wspaniałym, bardzo różnorodnym materiałem badawczym. Jaka właśnie jest ta dzisiejsza młodzież, mająca przecież stać się w przyszłości godnymi spadkobiercami tego co w tej chwili zdobywamy, mająca kierować losami państwa? To pytanie zadawało już sobie wielu ludzi, wielu usiłowało na nie odpowiedzieć, ale udało się to tylko bardzo nielicznym. Nie chcę pisać o sprawach szerokiej rzeszy młodzieży w kraju, nie mam ku

temu żadnych podstaw. Chciałbym napisać co nieco o młodzieży z naszego świdnickiego środowiska. Jaka jest ta nasza młodzież? Różna — zróżnicowana tak samo jak w całym kraju. Są wśród niej ludzie, którzy w przyszłości na pewno godnie zastąpią swoich dziadków i ojców, ludzi, którym bez obawy rozbudowy i rozkwitu droga solidnej pracy. Potrafią wyrzec się własnego wolnego czasu po to tylko, aby brać czynny udział w działalności społecznej. Jest również grupa młodzieży, która za cel stawia sobie, co jest bardzo przykre, tylko własną przyjemność. To tzw. „ziółta młodzież”, a mamy jej w naszym środowisku sporo. Ludzie ci nigdzie nie uczą się, nie pracują, po prostu całe dnie spędzają na wałęsaniu się, „rozróbach”, piciu obojętnie jakiego alkoholu. Jest wśród niej sporo chuliganów pierwszorzędnej jakości, a nawet kryminalistów. Ta grupa młodzieży

— nie wszyscy spośród nich są zdegenerowani zupełnie — w społeczeństwie traktowana jest jako wielkie zło, często nie do naprawienia, choć może przy wzmocnionych wysiłkach wychowawczych dało by się przynajmniej część jej odzyskać. Najgorzej jest z młodzieżą, która nie jest ani po jednej ani po drugiej stronie, stoi na rozdrożu, nie angażuje się w żadne sprawy ale i nie przychyliła się w stronę „ziółtej młodzieży”. Tej grupie trzeba by jak najszybciej wskazać drogę, aby z rozdroża nie poszła na łatwinę lecz dała z siebie wszystko. Na pewno przykład musi przyjść od starszych. A starsi niestety zbyt często dają bardzo zły przykład. Nie odzyskamy utraconej i nie pokierujemy chwiejną młodzieżą siedząc na ławeczce przy pl. Kościuszki, popijając „czystą zwykłą” z butelki i krytykując siedzących obok młodzieńców pijących wino. Przecież ci pijący wino biorą przykład nie z kogo innego jak właśnie ze starszych. Jakże często słyszy się uwagi wypowie-

dziane przez jegomościa chwilejającego się na nogach i co chwila wstrząsanego pijacką czkawką na temat sposobów ubierania się, zabawy, wypoczynku? Oni przecież tego nie mieli, ich młodość upłynęła inaczej. Oni musieli uczyć się w walce. Na pewno i za to dzisiejsza młodzież oddaje im hołd i szacunek. Nie wszyscy jednak nauczyli się tego, czego wspólna walka uczy i właśnie ci swoim zachowaniem psują obecną młodzież. Nie wystarczy młodzieży opowiadać jak to było, trzeba przede wszystkim dawać jej na codzień dobry przykład. Ktoś, kiedyś powiedział, że w dużym mieście jest co oglądać a w małym posłuchać. W Świdniku to się sprawdza. Środowisko stosunkowo małe, ludzie znają się nawzajem. A więc i wiadomości o nich rozchodzą się szybko. Nie wiem czy z tego zdają sobie sprawę ci, którzy stwierdzają, że oni przecież walczą, to teraz nie powinni nic robić tylko chodzić w aureoli bohaterów. Większość starszych ludzi z obowiązku wychowawczego wyrażuje się na leżycie. Ale pozostali? Apeluje my więc do nich, zamiast krytykować obecną młodzież pokażcie jej jaka ona powinna być, ale pokażcie na własnych przykładach. Bo jak wiadomo krytykować łatwo, gorzej natomiast wychowywać.

(OW).

## Jak



W dniach 18-20 września br. na trzech trasach najpiękniejszego regionu naszego województwa, podążyli w kierunku Janowca nad Wisłą, grupy turystów. W dniach tych odbył się I Rajd „Złotego Liścia”, zorganizowany przez Klub Turystyki Pieszej „Kiszki” przy współudziale zarządu zakładowego ZMS i oddziału lubelskiego PTTK. Punktami startowymi były takie miejscowości jak Nałęczów, Klementówce i Parchatka. Z tych miejscowości wszyscy podążyli do Janowca, ażeby po wspólnie spędzonej nocy, oczywiście w warunkach turystycznych, wyruszyć w dniu następnym do Puław, gdzie odbywało się zakończenie rajdu. Jak zwykle aura okazała się nielaskawa dla turystów. Marsz odbywał się w strugach deszczu. Ale pomimo tak niesprzyjających warunków atmosferycznych, humor nie opuszczał ponad stuosobowej grupy. W ostatnim dniu przy ognisku rozegrano konkurs historyczno-krajoznawczy. Największym zasobem wiadomości o okolicach Kazimierza wykazała się kol. Ewa Michałowska z liceum ogóln-

## Zakończenie lata turystycznego

W dniach 12 i 13 września br. odbył się III Rajd Pieszy do Dysa, organizowany przez oddział lubelski PTTK i Klub Turystyki Pieszej „Kiszki”. Na trzech trasach wędrowało do Dysa, miejscowości, w której znajdowało się pierwsze lotnisko na wywolonych ziemiach polskich, przeszło 100 osób. Sam rajd przebiegał stosunkowo ciekawymi trasami między innymi wawozami koło Cieleżyna. Na zakończenie rajdu odbyły się zawody sportowe o puchar prezesa oddziału lubelskiego PTTK. Puchar zdobyła drużyna z liceum ogólnokształcącego w Świdniku przed drużyną Klubu Turystyki Pieszej „Kiszki”. Szkoda tylko, że nie dopisała pogoda, przez prawie cały czas wędrowki padał deszcz. Organizatorzy z tego powodu też musieli zrezygnować z wielu ciekawych i atrakcyjnych imprez. W sumie rajd można zaliczyć do udanych i oczekiwać, na zakończenie sezonu turystycznego więcej takich ciekawych imprez.

d.



## Sylwetki naszych aktywistów

### Janusz Kusy

Kolega JANUSZ KUSY pochodzi ze Strzyna w powiecie krasnostawskim. Po ukończeniu ZSZ w Lublinie rozpoczął pracę w WSK w Świdniku w charakterze ślusarza montażowego w wydz. 560. W latach 1954-1955 odbywał służbę wojskową, podczas której ukończył szkołę podoficerską. Już w wojsku zaczęła go pasjonować praca społeczna. Został przewodniczącym Koła Młodzieży Wojskowej. W 1956 r. powrócił do WSK również do wydz. 560 i skierowany został do jednej z nowożytnych i tradycyjnych operacji, także w charakterze ślusarza. Do ZMS należał od 1952 r. od podjęcia pracy w WSK. W 1956 r. został wybrany grupowym organizatorem wydziałowej ZMS. W

rok później członkiem zarządu koła. W 1959 roku wybrano go przewodniczącym organizacji wydziałowej ZMS przy wydz. 560. Jest także członkiem Pionu ZMS, członkiem partii oraz mężem zaufania. Jego koło jest jednym z najlepiej działających kół w naszym zakładzie. Zdobył sobie wysoką rangę w wydziale. Członkowie koła biorą czynny udział w życiu wydziału. Realizowali czynny produkcyjno-społeczny podjęte przez koło i załogę. Czują się w pełni współgospodarzami wydziału.

Ponad 50 proc. ZMS-wców wydz. 560 to już kandydaci i członkowie PZPR. Ostatnio koło Janusza Kusyego żywo interesuje się nowym systemem zachęty materialnego zainteresowania oddziaływania na produkcję. Uczestniczą w wielu spotkaniach i szkoleniach w tym zakresie. Poza pracą Janusz Kusy interesuje się sportem i filmem. Szczególnie pasjonuje go boks i piłka nożna, a także życie i problemy młodzieży pracującej, co zresztą w pełni uświadomiła się w jego działalności. Jeżeli chodzi o przyszłość — chciałby w dalszym ciągu tak pracować w organizacji, żeby życie młodych uczynić weselej. Należy tylko życzyć sukcesów.

(R. B.)



## Pierwsza narada aktywu wychowawczego

Artykuły prasowe, dyskusje w naszym środowisku świadczą o tym jak dużą wagę przywiązuje się do działalności klubu ZMS „Iskra”. Na podstawie artykułów czy też dyskusji można by sądzić różnie, to jednak trzeba stwierdzić, że klub zaczyna robić dobrą robotę. Dowodem tego było zebranie wszystkich zainteresowanych sprawami młodzieży, które odbyło się właśnie w klubie 18.09.1970 r. Na zebranie przybyli przedstawiciele ZW ZMS, MRN, MO, ZDK, Ogniska Muzycznego, świdnickich szkół oraz aktywni organizatorzy ZMS. Zebranie cechowała rzeczowa dyskusja. W wypowiedziach zainteresowanych osób wyszła na światło dzienne wiele trosk o wychowanie młodzieży, były one rzeczowymi propozycjami pracy klubu czy ewentualnej pomocy ze strony zgromadzonych. W toku dyskusji ustalono, że do rady klubu wejdą na prawach honorowych członków przedstawiciele

## Pożyteczna inicjatywa

poszczególnych organizacji i instytucji, co na pewno przyczyni się do rozwoju pracy wychowawczej z młodzieżą w klubie a jednocześnie pozwoli na zacieśnienie stosunków między zainteresowanymi. W dalszej części dyskusji padło wiele ciekawych propozycji, które zostaną uwzględnione w przyszłej pracy klubu. Kierownictwo i rada klubu zobowiązały się do zorganizowania, w jak najkrótszym terminie, kolejnych, tym razem już typowo, roboczych spotkań. Spotkań podczas których weźmie się pod uwagę postulaty z poprzedniego zebrania jak i nowe konkretne propozycje.

Wszyscy dyskutanci zgodnie podkreślali potrzebę propagowania pracy ideowo - wychowawczej i rozrywkowej wśród świdnickiej młodzieży. Znamienną była wypowiedź sekretarza PMRN Marty Czechowicz, która stwierdziła, że jest na podobnym spotkaniu po raz pierwszy od 20 lat, na którym w tak szerokim gronie dyskutowano nad wychowaniem młodzieży.

(OW.)

### Od redakcji:

Zorganizowanie narady jest między innymi realizacją wniosków wysuwanych przez naszą redakcję w wielu publikacjach na łamach Głosu Świdnika. Będziemy więc z uwagą śledzić pozytywne kontakty placówek wychowawczych i informować czytelników o ich efektach, które mamy nadzieję będą systematycznie podwajać się w interesie całego środowiska.

## Ślimaki w zupie

Wszyscy wiemy, że na wczesny pracowniczy wyjeżdża się po całonocnej pracy po to, aby wypocząć nerwowo i fizycznie, zaczerpnąć świeżego powietrza, nacieszyć się swobodą, opalić się i nabrać sił do pracy.

Nie wszyscy jednak wiedzą ile niespodzianek czekało na wczasowiczów „odpoczywających” na VI turnusie w ośrodku wczasów pracowniczych WSK w Okuninie nad Jeziorem Białym. Pierwszą z nich było półgodzinne oczekiwanie po przyjeździe na kierowniczkę p. Gnaciuk, która miała klucze do domków. Później p. kierowniczka była również nieuchwytna. Potrafiła gdzieś zniknąć, że nie było jej widać nawet po kilka dni. Na posilkach w stołówce nie było jej ani razu. Zupełnie nie interesowała się tym, co działo się w powierzonym jej pieczy ośrodku.

Następna niespodzianką była zupa pomidorowa na mięsku w

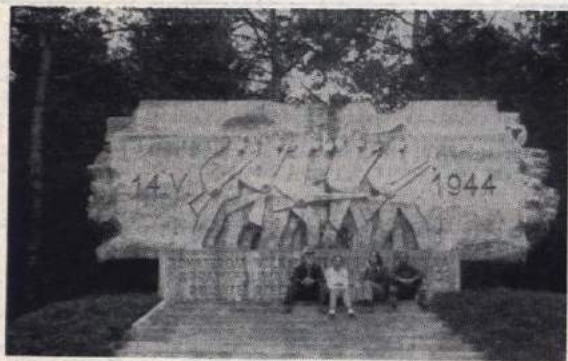
postaci tłustych... ślimaków. Może to i przysmak, ale chyba nie dla Polaków.

Białe lub żółte ser na kolację lub na śniadanie niemal codziennie, też był swego rodzaju zaskoczeniem. Wczesny nie są przecież kuracja odchudzająca.

Na projekt zorganizowania zabawy dla dzieci i młodocianych wczasowiczów p. kierowniczka uprzejmie wyjaśniła, iż „nie posiada odpowiednich kwalifikacji” a takiej zabawy nie jest w stanie zorganizować i poprowadzić. Ukoronowaniem zakończenia turnusu było zniknięcie p. kierowniczki, uniemożliwiające oddanie kluczy do domków i sprawdzenie w nich porządku. Klucze zostały położone na stole w stołówce, bez opieki. Kto będzie odpowiadał za ewentualne skradzione z domków rzeczy? Przypuszczam, że na takie wczesny można wybrać się tylko raz.

A. K.

## zegnano lato



kształcącego w Świdniku i zdobyła też pierwszą nagrodę. Sumując wszystko należy stwierdzić, że rajd należał do udanych a w roku przyszłym należy wypocząć skorzysta znacznie więcej młodzieży, również z naszego zakładu. Bo przecież turystyka kwalifikowana jest bez wątpienia jedną z najlepszych form wypoczynku, sprawdzenia swoich możliwości w dłuższych marszach i wymaga jak największego poparcia ze wszystkich form turystyki w ogóle. Co prawda jest w naszej turystyce wiele zjawisk słusznie krytykowanych. Jest jednak także sporo zjawisk nowych, pożądaných i godnych poparcia. A społeczny awans turystyki kwalifikowanej jest rezultatem szybko wzrastającego społecznego zapotrzebowania i ofiarnej pracy działaczy — entuzjastów.

J. Drumlowski

3. Na zakończenie rajdu wspólne ognisko.

2. Grupa uczestników pod pomnikiem partyzantów w Rąbłowie.

1. Drużyna z Klubu Turystyki Pieszej „Kiszki” na trasie rajdu „Złotego Liścia”.



**ŻYJEMY** w okresie przemian gospodarczych, które prowadzą do wypracowania najlepszych i najsukcesowniejzych metod gospodarowania. Szukamy nowych rezerw produkcyjnych, analizujemy przyczyny szkodliwych dla naszej gospodarki zjawisk, takich jak: absencja, marnotrawstwo czasu pracy, materiałów i narzędzi, badamy stopień wykorzystania maszyn i urządzeń. Wszystko to odbywa się w sferze techniczno-produkcyjnej i polityczno-gospodarczej. Ale realizacja uchwał V Plenum KC PZPR, precyzyjnego zadania w tym zakresie, winna również przebiegać w sferze stosunków międzyludzkich — atmosfery pracy. Tu bowiem kryją się, trudne do wyliczenia ale niewątpliwie olbrzymie rezerwy, najcenniejsze bo kryjące w sobie stosunek każdego pracownika do pracy w ogóle, szczególnie natomiast rzutu-

jące na rozwój indywidualnej inicjatywy społeczno-gospodarczej, innymi słowy myśli twórczej.

Truizmem byłoby dowodzić, że pracownik sztykany przez otoczenie siłą rzeczy jest mało wydajny, a jego twórcze zaangażowanie ogranicza się do obowiązkowych zebrań i narad. Są to przecież rzeczy oczywiste i psychologicznie uzasadnione. Oprócz tych skrajnych przykładów, mamy jednak do

## Klimaty

czynienia z wieloma innymi złożonymi problemami z dziedziny stosunków międzyludzkich.

Pozornie blahe, ale jakże nieraz dokuczliwe potrafią być różne, mniejsze lub większe „świństwka” wyrządzone jednym przez drugich. Zwalanie odpowiedzialności na inną osobę za własne błędy, niesprawiedliwy podział obowiązków, nadmierne obciążanie obowiązkami jednych a niedociąganie pracy drugich, niesprawiedliwość przy podziałach premii i nagród, brak obiektywizmu przy ocenie swoich podwładnych i współpracowników, aż do intrygantwa i złośliwości włącznie — oto sprawy, które na co dzień dają się odczuć w niejednej komórce naszego przedsiębiorstwa. Szkoda więc, że tym sprawom poświęcamy mało uwagi w toczącej się obecnie dyskusji nad wcielaniem w życie uchwał V Plenum KC PZPR. A przecież skoro mówimy o dobrej robocie każ-

dego pracownika to trudno oddzielić to pojęcie od dobrych stosunków i dobrej atmosfery pracy.

Jest jednak, w tych podejmowanych przedsięwzięciach gospodarczych, istotne to, że każdy pracownik bez względu na zajmowane stanowisko zawodowe i społeczne będzie musiał realizować swoje zadania i będzie za nie odpowiedzialny. Oznacza to bowiem bliski kres tych metod pracy, które różnymi drogami prowadziły do psycho-techniki i braku odpowiedzialności osobistej za powierzony odcinek pracy. A więc każdy na swoim stanowisku dobrym pracownikiem i człowiekiem.

Wprowadzimy na łamy gazety kolumnę poświęconą stosunkom międzyludzkim. Będziemy ją tytułować „Klimaty”. Pragnęlibyśmy pisać w tej kolumnie o ciepłych klimatach, o przykładach właściwego zrozumienia i współpracy wszystkich pracowników. Zanim to jednak nastąpi znajdą się na tej kolumnie artykuły krytyczne i interwencyjne, bo życie przyniesie również przykłady zjawisk ujemnych.

(mak.)

## Pieczyno nie może być złej jakości

Co pewien okres czasu redakcja otrzymuje sygnały o niezadowoleniu w chlebie lub bułkach różnych niejadanych dodatków. Ostatnio również dostarczono nam kawałek pieczywa, z którego wystaje dość długi i gruby okaz końskiego włosia. Wprawdzie to nie mucha ani owad ale również nieprzyjemne. Wcześniej mieliśmy bułkę, z której wystawała zapieczona larwa jakiegoś owada, a tego rodzaju kwiatki są niestety dość częste. Kiedyś przechowywaliśmy te eksponaty lecz ciągle ich oglądanie sprawiało, że mieliśmy trudności w spożywaniu pieczywa i dlatego obecnie po obejrzeniu eksponatu pożyliśmy się w niedługim czasie.

Warto jednak aby ludzie odpowiedzialni w piekarni za jakość tego co produkują, częściej kontrolowali i surowiec i przebieg procesu produkcyjnego — możliwe, że wtedy nie będzie utyskiwań z powodu dodatków nie mających z jakością nic wspólnego.

(St.)

## Śladem naszych interwencji

W związku z artykułem „Szyńska dekoracja”, zamieszczonym w nr 14 Głosu Świdnika z dnia 15 sierpnia 1970 r. w sprawie niesprzedania puszek z mieloną szynką — dyrekcja MHD w Świdniku, po zbadaniu sprawy stwierdziła, że faktycznie zaistniał taki wypadek i winę ponosi pracownik.

W wyniku tego, że ostatnio mieliśmy podobne skargi, dyrekcja postanowiła wyciągnąć wnioski służbowe przez dokonanie zmian personalnych. Obecnie 2 pracowników sklepu nr 34 przebywa na urlopie, po wykorzystaniu których przeniesieni zostaną do innych sklepów lub zwolnieni z pracy. Do czasu wykorzystania urlopowych i załatwienia spraw personalnych, załoga sklepu składać się będzie z 3 osób i dlatego w tym okresie czas pracy stoiska z mięsem ograniczony zostanie do godz. 14. W najbliższych dniach załogę uzupełnimy i sklep będzie czynny normalnie tj. od godz. 6 do 17.

Nadmieniamy, że w okresie tym zwiększyliśmy dostawy mięsa i wyrobów w sklepach nr 35 i 43, otwartych do godz. 17.

Dyrektor  
Jerzy Symotlik



AVIA

SPORT  
I  
TURYSTYKA

TKKF

Rewanż udał się  
Avia-Stal 13:7

Zacięty pojedynek stoczyli nasi bokserzy w rewanżowym meczu ze Stalą Rzeszów, zwyciężając 13:7. W tym bardzo ważnym dla nas spotkaniu punkty zdobyli: Andrachniewicz, Petek, Sitkowski, Kowalski, Dybala i Wiatr po 2 oraz Komendarzski 1 pkt. Nie powiedzio się debiutantom Czystoszczeniowi i Wolkiewiczowi, do których nie można mieć pretensji. Pierwszy przegrał z najlepszym zawodnikiem drużyny gości Oszubem, a drugi miał pecha nie tyle do przeciwnika ile do arbitra ringowego, który udzielił mu zbyt gorliwie napomnień.

Jubileuszową 50 walkę stoczył Sitkowski i był jednym z najlepszych bokserów meczu. Znokautował ciężko swego przeciwnika. Dybala zrewanżował się Dyni, po twardej walce uporał się po raz trzeci z Wrzosem. Komendarzski przegrał z przeciwnikiem, bowiem nadmierny wysiłek mógłby go wiele kosztować. Nie jest to próba usprawiedliwienia naszego mistrza, lecz tylko drobna znajomość faktów.

W sumie dużo powodów do zadowolenia, ale i zapowiedź dalszego trudnego marszu 10-ki trenera Cebulaka w rewanżowej rundzie rozgrywek.

(k.)

## W Jelczu tylko remis

TYŁKO 1 punkt wywieźli z Jelcza bokserzy Avii remisując z miejscowym klubem Moto 10:10. Remis z wrocławianami spowodował, iż w rozgrywkach o mistrzostwo II ligi w naszej grupie, na prowadzenie wyszła ponownie rzeszowska Stal.

W tej sytuacji tylko wygrana z Wisłą Kraków (mecz odbędzie się za miesiąc w Krakowie — przyp. autora) może dać nam upragnione mistrzostwo grupy, chyba, że gdzieś tam po drodze potknie się jeszcze rzeszowska Stal. Pozostawmy jednak te rozważania na razie w spokoju i przejdźmy do wydarzeń, które miały miejsce w czasie meczu z Moto Jelczem.

W wadze muszej — Andrachniewicz przegrał z Przybysławskim przez k.o. w II starciu. Zawodnik nasz zaczął obiecująco, miał na deskach swego przeciwnika, zasugerował się w pewnym momencie komenda „stop” i opuścił ręce. Wykorzystał ten moment skwapliwie bokser Jelcza i zadał decydującą w walce cios.

W wadze koguciej Papież (A) odniósł duży sukces zwyciężając kadrowicza Bratowskiego. W wadze piórkowej — Komendarzski (A), przegrał jednogłośnie na punkty z Chmurą po bezbarwnej walce. W wadze lekkiej — J. Czystoszczeni (A), uległ Banaszkowi stawiając mu dzielnie opór przez 2 rundy. Zawodnik nasz, który dosyć długo nie trenował po opuszczeniu Unii (Oświęcim), razil brakiem wytrzymałości dystansu. Wiele z jego ciosów nie znalazło drogi do przeciwnika. Miejmy jednak nadzieję, że dojdzie on do siebie i już wkrótce zacznie przysparzać nam punktów. W lekkopół-

średniej — Petek — zremisował z Kaczorem. Niespodzianka, którą zapisujemy, już nie po raz pierwszy, na konto zbyt energicznego zrzućcia zbędnych kilogramów. W walce z fenomenem kondycji jakim okazał się niespodziewanie Kaczor, Petek wyraźnie osłabił szczególnie w III starciu.

W wadze półśredniej — Kowalski (A) znany z sily swych ciosów nie dał szans Woźniakowi i odniósł zwycięstwo na skutek przewagi w III starciu.

W wadze lekkosredniej Dybala (A) przegrał z Pawlowskim na skutek przewagi tego ostatniego.

W wadze średniej — Sitkowski (A) rozprawił się w ciągu niecałej minuty z Grzesiakiem.

W wadze półciężkiej — Wolkiewicz (A) który miał pewne szanse na zwycięstwo z Góralelem zdołał jedynie zremisować.

W wadze ciężkiej — Wiaterek (A) zwyciężył jednogłośnie na punkty Stasiaka.

W sumie więc straciliśmy jeden bardzo ważny punkt — zmuszeni będziemy, jak już zaznaczyliśmy na wstępie, dać z siebie wszystko w meczu z krakowską Wisłą.

(k.)

Dobre wyniki  
lekkoatletów

W drugiej połowie września br. na stadionie „Startu” odbyły się lekkoatletyczne mistrzostwa województwa lubelskiego młodzików (rocznik spartakiadowy), w których startowało ponad 200 dziewcząt i chłopców w tym zawodnicy Avii. Młodzi nasi lekkoatleci uzyskali kilka dobrych wyników. I tak np. w biegu na 200 m przegrał płotki i miejsce w czasie 28,3 sek. zdobył ADAM RUBUSZKO — wicemistrzem został MACIEJ MACIEJCZYK. W biegu na 100 m przegrał płotki dziewcząt II miejsce zajęła GRZYNA LEHORSKA. Wicemistrzowski tytuł w dysku zdobyła EWA JACYNA, w kulę zaś JOLANTA CHOJNKA. Zespołowo w mistrzostwach zwyciężył Start przed Avią.

(J. P.)

Igrzyska sportowo-rekreacyjne  
młodzieży robotniczej

Każda organizacja, która chce w sposób ciekawy służyć szerokiej ogółowi swoim programem, musi cały czas poszukiwać atrakcyjnych i nowoczesnych form pracy. Od szeregu już lat Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej, współpracując ze Związkiem Młodzieży Socjalistycznej i związkami zawodowymi, posiada bardzo duże osiągnięcia w popularyzacji sportu rekreacyjnego. Właśnie te osiągnięcia, szukając nowoczesnych form organizowania wypoczynku na terenie zakładu, zainicjowały tę nową i atrakcyjną imprezę.

W takim układzie, kiedy na terenie naszego zakładu odbywa się już spartakiada, można zapytać czy to nie będzie nowa forma spartakiady zakładowej. Program igrzysk jest zupełnie czymś nowym w strukturze naszej kultury fizycznej. W igrzyskach mogą startować wszyscy młodzi pracownicy w wieku 18-30 lat. W programie znalazły się wielooboj sportowy — jako konkurencja obowiązkowa oraz parę wybranych i łatwych do przeprowadzenia konkurencji i dyscyplin sportowych, jak gry sportowe, biegi przełajowe, przeciąganie liny itp.

Jeżeli chodzi o igrzyska warto poświęcić więcej uwagi nietypowym programom wielooboju. Zarówno dla kobiet jak i mężczyzn znalazły się w nim: skok w dal z miejsca, rzuty do tarczy, siłom. rowerowy. Kobiety ponadto będą uczestniczyć w takich konkurencjach jak: bieg na 60 metrów i rzut piłeczką palan-

## Rajdowcy odnieśli duży sukces

Po wygranej drużynowo I i II eliminacji rajdowych mistrzostw Polski, drugi wielki sukces odnieśli nasi rajdowcy, wygrywając również zespołowo III i IV eliminację w Beskidach.

W łącznej klasyfikacji zwyciężył Jan Szczerbakiewicz. W klasie 125 ccm, w eliminacji IV pierwszym był Dubiel (Smok — Kraków) a drugim Doroba (Avia). W klasie 175 ccm w III eliminacji Domina z Avii zajął III miejsce.

W klasie 250 ccm triumfował Jan Szczerbakiewicz przed Eugeniuszem Rechulem (obaj z Avii).

(k.)

## Mistrzowie Polski

Rajdowcy Avii zapewnili już sobie definitywnie tytuł drugonowego mistrza Polski, wygrywając bezapelacyjne V i VI eliminację do mistrzostw Polski. Eliminacje te były jednocześnie ostatnimi próbami do mistrzostw Europy. W konkurencji międzynarodowej w klasie ponad 250 ccm Jan Szczerbakiewicz był na mecie szósty, a Zbigniew Domina ósmy. Obaj nasi zawodnicy odnieśli na pewno duży sukces. Jeszcze nie tak dawno nie mieścili się oni w dwudziestce najlepszych. Obecnie znaleźli się w pierwszym dziesiątku. A oto wyniki krajowe V i VI eliminacji w raj-

dach obserwowanych. Klasa 125 ccm — Wiesław Doroba (Avia) 1 miejsce w pierwszym dniu zawodów i 3 miejsce w drugim dniu. Klasa 175 ccm — 1 miejsce w obydwu eliminacjach Zbigniew Domina (Avia). Klasa 250 ccm — 1 miejsce w obydwu eliminacjach Jan Szczerbakiewicz, 2 miejsce w obydwu eliminacjach Eugeniusz Rechul. A zatem jeszcze raz podkreślamy, rajdowcy Avii odnieśli duży sukces. Gratulujemy im serdecznie za dobrą jazdę, przygotowanie maszyn, ambicję i za reklamę naszych wyrobów.

(k.)

## Ognisko TKKF zaprasza do gimnastyki

Cwiczenia rekreacyjne pod kierunkiem instruktora Barbary Trojanek, odbywają się we wtorki i piątki o godz. 20 w hali sportowej. Po ćwiczeniach do dyspozycji kobiet oddano prysznic. Nie wypadła nie innego jak tylko zachęcić do ćwiczeń jak najwięcej kobiet pracujących, członkiń naszego Ogniska, którym sprawy tzw. „linii” bądź też smukłej sylwetki leżą prawdopodobnie zawsze na sercu.

(T.)

## Na piłkarskiej karuzeli

Drugie piłkarskie derby Lubelszczyzny, mecz pomiędzy Avią i Stalą Kraśnik, zapisujemy na konto strat. W meczu z drużyną, w której zabrakło gwiazd tej miary co Kozerski, Drabik i która dawno utraciła swoją świetność, zdołaliśmy jedynie zremisować 1:1. Co gorsza piłkarze Stali napędzili kibiców swidnickim nie lada strachu prowadząc do 85 minuty spotkania 1:0.

Po remisie z Kraśnikami przysłała porażka z Polonią (W-wa). I w tym spotkaniu nasi piłkarze popełnili wiele błędów. Pod względem stylu gry i taktyki zaczynają nas bić na głowę wszyscy przeciwnicy. Prosty stąd wniosek, który powta-

rzamy od dłuższego czasu w kółko — trzeba nauczyć wreszcie odmłodzony zespół Avii, gry w nowoczesną piłkę idącą śladami dawnych trenerów.

(k.)

Piłkarskie  
rodzinki

Po siódmej kolejce rozgrywek piłkarskich Avii po raz drugi w tegorocznej rundzie wyszli na pierwsze miejsce w tabeli. Stało się to po zwycięstwie nad Ursusem (W-wa), w którym to meczu 3 bramki zdobył bardzo sprytnie Szymkiewicz. Ten sam zawodnik strzelił również gola drużynie Polonii w Warszawie, w którym to spotkaniu zwyciężyła również Avia. Jak wynika z powyższego stołeczne drużyny „leżą” w tym roku swidnickiej Avii i do „załatwienia”, jak to się określa żargonem piłkarskim, pozostał nam jeszcze jedynie przukowski Znicz.

Jeżeli i te drużyny pokonamy to koalicja warszawska w tym roku będzie już poza nami.

Jak dotąd, od niezbyt chłubnego meczu z Lublinianką, gdzie pod każdym względem zawodowa taktyka gry w naszym zespole, gramy z dużą ambicją, żelazną kondycją i szczęściem. I te walory przyniosły nam dotychczasowe sukcesy, które nazwalismy rodzinkami. Oby w tegorocznej piłkarskiej jesieni było ich jak najwięcej w ligowym przekładzie.

(k.)

## Spartakiada strzelecka

W początkach września br. rozpoczęto spartakiadę strzelecką zorganizowaną przez Ognisko TKKF Świt i LOK. W pierwszym dniu zawodów na starcie stanęło 30 zawodników z wydz. ZTK, TE, TT, HZM. A oto najlepsze wyniki pierwszego rzutu tych zawodów:

1. Mieczysław Zajac (TE) — 74 pkt.
2. Henryk Węgorowski (TE) — 66 pkt.
3. Jan Kierszulis (TT) — 64 pkt.
4. Stanisław Sokolowski (ZTK) — 58 pkt.
5. Czesław Dzido (ZTK) — 55 pkt.

Biuro zawodów poinformowało że 50 proc. zawodników startujących w spartakiadzie uzyskało normy strzeleckie.

(k.)

GŁOS ŚWIDNIKA  
Organ Samorządu Robotniczego  
WSK — Świdnik  
Redaguje zespół w składzie:  
STANISŁAW STEELNIK  
red. nac. — przew. kolegium  
WŁODZIMIERZ LORENC  
z-ca przew. kolegium  
MARIAN KOS  
sekr. redakcji i red. techniczny  
Aleksa Chwałczak, Mieczysław Kruk, Andrzej Bogusz, Witold Czerniak, Jerzy Drumlowski, Zdzisław Mazur, Tadeusz Brzycki, Henryk Kamiński, Andrzej Mieczkiewicz

Adres redakcji: WSK — Świdnik  
k. Lublina, tel. 12061, wewn. 249.  
Druk. przyzakł. WSK-Świdnik.  
Zam. 965 z d. 15.09.70 r. 1800 Z-3

JUŻ JESIEŃ...

Foto: St. Steelnik